DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.686 CZWARTEK 13 LIPCA 1944 r. ROK V.

NIEMCY BICI NA WSCHODZIE I ZACHODZIE.

WSCHOD. - Wczoraj w nocy rozkaz Stalina ogłosił nową ofenzywę rosyjską, rozpoczętą przez drugą armię bałtycką na północ od miasta Sokolniki, na froncie szer. 150 km. W ciągu dwu dni odrzucono Niemców na całym odcinku o 35 km., zdobywając kilkaset miejscowości. Nowa ofenzywa ma wynieść Niemców z republik bałtyckich. Równocześnie postępy wojsk sowieckich w kierunku Prus Wsch. odcinają wojska niem. w krajach bałtyckich. Niemcy rozrzucają szeroko swoje posiłki, chcąc zatrzymać pochód sowiecki, lecz Rosjanie zająwszy miejscowości na zachód od Lidy znajdują się mniej niż 100 km. od granicy Prus. Wielu partyzantów polskich, białoruskich i litewskich - wśród których jest wielu Żydów - współdziała z czerwoną armią.

Ogólna sytuacja przedstawia się następująco : prawe skrzydło wojsk sowieckich weszło głęboko w teren Litwy, przecinając linię kolejową Dynaburg-Kowno. Zajęto 150 miejscowości, w rej. zaś Połocka 50. Poniżej Wilno pozostało już daleko na tyłach frontu. Załoga niem. w mieście zupełnie otoczona jest systematycznie likwidowana. Walki uliczne są w fazie końcowej, żołnierze niemieccy poddają się całymi grupami. Na zachód od Wilna zdobyto Landwarowo. Kowno jest zagrożone przez kolumny rosyjskie, znajdujące się poza Wilnem. Niemcy rzucają duże posiłki do Kowna, chcąc utrzymać ten bastion broniący Prus Wschodnich. Na południe od Lidy dalszych 50 miejscowości znalazło się w rękach rosyjskich. W pochodzie na Białystok Rosjanie posunęli się po za Słonim o 20 km. Na zachód od Baranowicz zdobyto 50 miejscowości. Uderzenie na Pińsk szybko zyskuje na terenie. Zdobywszy Ławczę, Rosjanie zbliżyli się do Pińska na 10 km. W rej. Mińska zlikwidowano ostatecznie resztki wojsk niem. Wzięto 25.000 jeńców - w tym czterech generałów : Miller, Klammuth, Schmidt i Fölkers. Liczba wziętych od 23.6. do niewoli generałów wynosi 19, liczba jeńców 110 tysięcy. Połowa niemieckich dywizji na froncie środkowym została w tym okresie zniszczona. Oblicza się, że Niemcy posiadają jeszcze około 305 dywizyj, które są następująco rozlokowane : 60-65 dywizji we Francji, Belgii i Holandii, 15-20 dywizji w Danii i w Niemczech, 50 w południowej Europie, 180-185 w Rosji.

ZACHOD. - Na froncie inwazyjnym postępy sprzymierzonych na wszystkich odcinkach. W zachodniej części półw. Cherbourg, Amerykanie z rejonu La Haye du Puits dotarli do miasta Lessay. Uderzenie z Carentan zbliża się coraz bardziej do Perriers. Prąc wzdłuż obu brzegów rzeki Vire, dotarli Amerykanie do krańców miasta Saint Lo. Na odcinku Caen Brytyjczycy są już 10 km. na południe i zdobyli Colombel. Na południowy zachód od Caen odparto niem. kontrataki. - Między rzekami Odon i Orne postępy wojsk sprzymierzonych.

INNE FRONTY.

WOJNA LOTNICZA. - Amerykanie z baz angielskich dokonali olbrzymich dziennych nalotów na Monachium i okolice. We wtorek 1.100 bombowców w otoczeniu 750 myśliwców zbombardowało ciężko Monachium, w środę nalot został powtórzony przez 1.200 bombowców. Straty w obu dniach wyniosły tylko 48 maszyn. Powietrzna obrona Rzeszy jest coraz słabsza. W nocy Moskity bombardowały Berlin i Zagł. Ruhry. Z Włoch amer. eskadry zbombardowały we wtorek Tulon i inne południowe porty francuskie, w środę 500 bombowców niszczyło w południowej Francji linie kolejowe.

WŁOCHY. - Linie obronne Ankony są ostrzeliwane przez artylerię. Polacy zdobyli Inrtrano pod Ankoną, odrzuciwszy wszystkie kontrataki niemieckie. W walkach o to miasto wojska polskie wzięły 1.700 jeńców, zdobyły 80 dział, 1.300 Niemców poległo. Pod Arezzo nader ciężkie walki. Livorno jest zagrożone ruchem oskrzydlającym, Amerykanie oddaleni są od miasta o 12 km.

PACYFIK. - Na wyspie Saipan wszelki-

zorganizowany opór japoński ustał. W ciągu czterech tygodni walk Japończycy stracili ponad 10.000 zabitych, w tym 1.500 w końcowym kontrataku. Dalsze straty japońskie: 900 samolotów i 55 statków. Na wyspie Biak Japończycy stracili 3.200 zabitych.

SPRAWY POLSKIE.

Premier Mikołajczyk oświadczył korespondentom Reutera i "Associated Press": "Oddziały polskiej armii krajowej na rozkaz rządu w Londynie i naczelnego dowództwa wykonują uprzednio wydane zarządzenia i przystąpiły w terenach przyfrontowych do otwartego działania przeciw Niemcom. Na terenie woj. wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego A.K. działa tak już od szeregu miesięcy. Obecnie to samo czynią oddziały A.K. na terenie Wileńszczyzny, Nowogrodczyzny i woj. białostockiego. Armia Krajowa przystępuje do otwartej walki, przygotowanej w warunkach konspiracji. Na północy ma ona trudniejsze warunki niż poprzednicy na Południu, gdzie w kwietniu br. doszło do porozumienia z czerwoną armią. Polacy rozpoczęli walkę o Wilno. Polskie miasto jeszcze raz bije się o wolność, wspierając działanie bohaterskiej czerwonej armii. Wystąpienie czynne A.K. określa się kryptonimem "Burza". Niemcy poczują ją na własnej skórze. "Burza" wyrzucie Niemców z Polski i stworzy podstawę dla porozumienia polsko-rosyjskiego.

W czasie nalotów lotniczych na Górnym Śląsku Niemcy rozrzucają fałszywe ulotki z podpisem Roosevelta, wzywające do powstania. Radiostacja krajowa przestrzegła ludność przed tą prowokacją.

"Times" pisze o walkach drugiego korpusu polskiego we Włoszech. Donosi on, że opór niem. tam wzrasta i na wielu odcinkach osiąga to samo natężenie, co pod Monte Cassino. Niemcy rzucają przeciw Polakom nowe wyborowe oddziały, złożone z fanatycznych Hitlerowców. Polskie działa przeciwlotnicze w szeregu wypadków ostrzeliwały Niemców bez osłony z odległości 60 metrów. Szereg ciężkich walk stoczyli saperzy. Ludność włoska opiekuje się rannymi Polakami, a przewożą ich piloci amerykańscy, wśród których liczni są pochodzenia polskiego.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

– Prez. Roosevelt oświadczył, że jeżeli partia demokratyczna wybierze go na kandydata na prezydenta – przyjmie kandydaturę nie jako przedstawiciel jakiejś partii, ale jako obywatel. "Jeżeli naród powierzy mi prowadzenie państwa do końca wojny, nie będę mógł się zrzec tego, tak jak żołnierz nie może wycofać się z frontu." Prez. Roosevelt ogłosił, że rząd USA uznał Francuski Komitet Narodowy za ciało, które sprawuje administrację, a nie za rząd tymczasowy. "Daily Mail" omawia wyniki wizyty gen. de Gaulle w Stanach Zjedn.: rezultaty wizyty de Gaulla w Stanach Zjedn. są zadawalające. Usunięto całkowicie nieporozumienia między prez. Rooseveltem a generałem. Stany Zjedn. uznają Komitet Francuski jako władzę cywilną na wyzwolonych terenach, władzę wojskową sprawuje nadal gen. Eisenhower. Jest to właściwie tylko usankcjonowanie stosunków dotychczas panujących. Jest to również wielki sukces Komitetu. Od czasu potępienia rządu de Vichy nie było żadnego rządu francuskiego, któryby został uznany przez Stany Zjednoczone. W Normandii pracują już urzędnicy de Gaulla wraz z urzędnikami angielskimi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI – godz. 9.20 rano.

– Frontowe natarcie na Łotwę jest w pełnym toku. Zdobyto 1.000 miejscowości, w tym miasto Idrica. Rosjanie znajdują się 30 km. na zachód od Wilna, zdobyto 200 miejscowości. W marszu na Grodno osiągnięto połowę odległości do Grodna. Za Baranowiczami znajdują się wojska rosyjskie o 80 km.

– Amerykanie okrążyli St. Lo z trzech stron. Mimo kontrataków Rommla na połud. zachód od Caen sprzymierzeni rozpoczęli walki o wejście na równinę poza Caen.

– We Włoszech pod Livorno zdobyto miejscowość Castiglioncello.

– W Izbie Gmin wniesiono interpelację czy rząd brytyjski zna szczegóły podziału Prus Wschodnich między Polską a Rosją. Min. Eden odpowiedział, że rząd niema jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie, choć zgodny jest z żądaniem Polski odebrania Niemcom Prus Wschodnich. Rząd nigdy nie zapomina, że w roku 1939 Anglia dobrowolnie weszła w wojnę z pomocą Polsce, napadniętej przez Niemców. "Times" porusza problem Prus Wsch. "Nie ulega wątpliwości, że Rosjanie pierwsi wkroczą na teren Niemiec. Fakt ten może mieć poważny wpływ na rozwój wypadków. Naprawdę Prusy Wschodnie są tylko prowincją oddzieloną od Niemiec wąskim paskiem polskiego Pomorza i tym tłumaczyli Niemcy swój napad na Polskę. Ale Prusy Wschodnie są bazą pruskiego militaryzmu, a utrata Prus zachwieje jego wpływy i prestiż.

O POLSKA ARMIE LUDOWA .

W artykule niniejszym chcemy zabrać głos w sprawie linii politycznej, która winna przyświecać walce narodu polskiego z okupantem i jego ukraińsko-faszystowskim wasalem. Uważamy omówienie tego problemu za nasz głęboko pojęty obowiązek narodowy. Jak zadaniem czynników wojskowych jest gromić wroga, tak zadaniem czynnika obywatelskiego jest wykończenie linii politycznej, którą armia kierować się winna w tej walce. Armia jest zbrojnym ramieniem narodu.

Jakkolwiek katastrofa 1939 roku udokumentowała strupieszałość sanacyjnej linii polityczno-społecznej, która nie mogła przy swych założeniach ustrojowych przygotować narodu polskiego do zwycięskiej rozprawy z hitlerią, niedobitki przez system majowy wyhodowanego aparatu wojskowo-biurokratycznego weszły w skład P.Z.P. - obecnej A.K.

Aparat ten obarczył A.K. wszystkimi błędami i przywarami, które zaczęły paraliżować wysiłki zbrojne narodu polskiego w jego walce z okupacją hitlerowską, a obarczył dlatego, ponieważ sanacyjne czynniki wojskowe stały się trzonem politycznym organizującej się w podziemiach polskiej siły zbrojnej. Pod pozorem oddawania do usług narodu fachowego wykształcenia wojskowego, czynniki te narzuciły ząbkującym krajowym siłom zrbojnym zgubną dla przyszłości ludu i narodu polskiego linię polityczną.

Nie będziemy omawiać tego, gdzie PZP-/A.K./na przestrzeni ostatnich czterech lat walczył dobrze i z pożytkiem dla narodu, bo nie naszym zadaniem jest kwalifikowanie bohaterskiej postawy jednostek oraz ogniw PZP /obecnie AK/ w walce z najeźdźcą. Dziś piekącą jest potrzebą mówić to czego PZP /obecnie AK/ nie robił i nie robi, oraz co zrobił źle, ze szkodą dla przyszłości kraju.

Mimo całej frazeologii demokratyczno ludowej, linia polityczna AK w zakresie spraw wewnętrznych przyszłej Polski pozostała konserwatywna, a system kapitalistyczny jej odskocznią. W parze z tym nastawieniem szła obawa "zejścia w dół", obawa uzbrojenia mas ludowych i włączenia mas ludowych do aparatu dowódczego elementów ludowych; stąd system "kastowy", kult "zawodowości", protekcjonizm, stąd nagonka na ludowe, robotniczo-chłopskie "wojska partyjne" i hermetyczne zamknięcie pracy wojskowej przed opinią lewicy polskiej. W tej politycznej linii odzwierciedla się linia-klasowa, mieszczaństwo i ziemiaństwo polskie nawet w obliczu wspólnego narodowego-wroga dawało tu upust swej niechęci w stosunku do czynników ludowo-rewolucyjnych. - Klasowy charakter miała również orientacja w sprawach międzynarodowych. Sanacyjny czynnik polityczny nie chciał wbrew wymowie faktów widzieć wzrastającego znaczenia politycznego Sowietów i czynnikoów ludowo-rewolucyjnych w walce z hitlerią, lecz wyczekiwał aż się "kolosy wykrwawią", stawiał ślepo na konserwatywne mieszczaństwo anglosaskie, przewidywał, że nie sowieckie, lecz dopiero siły militarne Anglosasów zdruzgocą Niemców i urządzą Europę po swojemu. - Dziś jasno widać, że linia ta była błędna.- Konsekwencjami tej linii polityczno-społecznej były oportunizm i brak ducha ofenzywnego w działaniach AK w stosunku do Niemców i nacjonalistów ukraińskich. AK nie zeszła w lud i nie zwiększyła na tej drodze rezerw narodowej siły zbrojnej, stała się w wielu swych ogniwach aparatem elitarno-biurokratycznym i nie liczącym się z opinią oraz żądaniami niezorganizowanego wojskowo-polskiego czynnika obywatelskiego. Przewidujemy, że ta linia polityczna, wyrastająca z aspiracyj dziejowo-reakcyjnych klas społecznych wiedzie w prostej linii do całkowitego rozkładu ideologicznego. - Skutkami linii politycznej, jaką reprezentował trzon PZP było z jednej strony zcalenie się z NSZ i NOW, z drugiej strony "Gwardii Ludowej" pod kierunkiem PPR.

Przyznajemy, że kierownictwo polityczne b.NOW i NSZ rozumiało zagadnienie suwerenności oraz interesy terenowe narodu. -- Doceniamy znaczenie nieprzejednanego stanowiska antygermańskiego w jego szeregach, zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Ale cóż z tego, kiedy kierownictwo NSZ, względnie NOW starało się, jak cała prawica polska, pod hasłami obrony interesów narodowych przemycić system kapitalistyczny. Śniła się mu nadal Polska konserwatywna, zaś ludowładztwo było dlań koszmarem żydo-komuny. NSZ nie mogły zrozumieć /jak i klasa, z której organicznie wyrastały/, że polskie klasy posiadające odegrały - i to nędznie - swą rolę historyczną.

Nie mieszczańskie paniczyki, ale lud - robotnik, chłop i inteligent pracujący -

wezmą jako przodujący czynnik w narodzie-miecz Chrobrego w swe ręce,ażeby pędzić nim wroga z ojczystej ziemi,zapewnić narodowi wolność i bezpieczeństwo. Taki kierunek zmian historycznych dostrzegamy w narodzie polskim i kierunkowi temu torujemy drogę. Trzon polit czny NOW i NSZ-oszańcowany w okopach św.Trójcy nie może być trzonem politycznym odrodzonych sił zbrojnych narodu polskiego. Fakt zespolenia się AK wyłącznie z NOW i NSZ nie ratuje linii politycznej czynników wojskowych - przeciwnie,wskutek zwiększenia się wagi elementów prawicowych w aparacie AK, aparat ten staje się jeszcze bardziej konserwatywny,obcy masom ludowym. Proces scałkowania się sił zbrojnych uważamy za zjawisko historycznie dodatnie,o ile dokonuje się on dokoła właściwego trzonu politycznego i słusznej dalejowej linii politycznej. A tego właśnie w owym całkowaniu nie dostrzegamy. Kampanię o fuzję polskich sił zbrojnych na gruncie krajowym należało rozpocząć od uzgodnienia linii politycznej z patriotycznym frontem lewicy polskiej,z centralizacją stronnictw demokratycznych,socjalistycznych i syndykalistycznych,które tworzą trzon wyrosłych na gruncie krajowym organizacji lewicy polskiej.

Doceniamy znaczenie wysiłków militarnych pepeerowskiej /Gwardii Ludowej" w walce z okupacją niemiecką,nie zapominamy o antykapitalistycznym,rewolucyjnym nastawieniu i dynamice elementów ludowych tworzących kadry PPR,jednakowoż musimy pamiętać,że o historycznej wartości ruchu pepeerowskiego decyduje jego linia polityczna. I tu twierdzimy,że wyodrębnienie się "Gwardii Ludowej" nie usunęło kryzysu, jaki przechodziła i przechodzi jeszcze organizacja krajowych,narodowo-polskich sił zbrojnych. Etykietując te oddziały nazwą "Armii Ludowej" lub "Gwardii Ludowej" - PPR dowiodła,że wstydzi się organizowania polskich sił zbrojnych ; to był błąd SDKP i L - oraz KPP,które chciały widzieć polskie siły zbrojne w mundurze sowieckich sił zbrojnych. W PPR błąka się jeszcze duch kominternowskiego nieboszczyka,który nakazuje podporządkować narodowo polską terenową akcję stanu roszczeniom nacjonal-bolszewizmów sowieckich /kwestia ziem wschodnich/. Duch ten doradza specjalnie odnośnie do chłopów przemilczać sprawę wytycznych przebudowy wewnętrznej przyszłej Polski,ażeby nie zrazić sobie drobnych właścicieli ludowych,którzy na wzory sowieckie nie pójdą. ~~Rzecz jasna,że~~ trzon polityczny "Gwardii Ludowej", który nie rozumie suwerenności narodu polskiego, nie dba o interesy terenowe ludu i narodu polskiego oraz nie wyraża interesów społecznych drobnych właścicieli ludowych,stojących na straży zasięgu terenowego narodu, nie może stać się trzonem politycznym odrodzonych sił zbrojnych w Polsce. Przewidujemy,że pepeerowskie konstrukcje polityczne,nawet przy najsilniejszym "wietrze od wschodu",nie porwą większości narodu polskiego ; dzisiejsza PPR to pozycja historycznie przegrana.

W tych warunkach postulat Polskiej Armii Ludowej nawiązuje do reformatorskich tendencyj społecznych i politycznych,które doszły do głosu na gruncie II-giej Rzeczypospolitej ; wyrazem tych tendencyj były potężne ówczesne robotniczo-chłopskie wstrząsy społeczne,Berezy,przepełnione więźniami politycznymi faszystowskie kryminały.

Postulat Polskiej Armii Ludowej leży na linii wielkich,przekształcających oblicze Europy i świata procesów historycznych, zwiastujących nową epokę,epokę przebudowy społecznej. Ogniwa tych procesów - piszemy to jasno - są w systemie sowieckim,który przy wszelkich swych ciężkich błędach dał narodom rosyjskim potęgę i zjednoczenie. Na linii tego procesu jednoczy Jugosławię Tito. Nie konserwatywny Giraud,ale de Gaulle przy pomocy ludowych,antyfaszystowskich, jakobińskich - jak Anglicy piszą - elementów,odradza siły zbrojne Francji. Na tę drogę musi wkroczyć Polska.

Nie Londyn i nie Moskwa są powołane do tworzenia trzonu politycznego przyszłej armii polskiej. O słuszności linii politycznej dla narodu nie może decydować okoliczność,że linię tę aprobuje Londyn czy Moskwa. Zarówno linię polityczną jak i trzon polityczny sił zbrojnych,wytworzyć może - jako czynnik suwerenny - naród polski tu taj,w kraju,na gruncie twardej walki z okupantem,poprzez kampanię ideologiczną, poprzez oparcie o szerokie masy ludowe i wydobycie z nich najwartościowszych jednostek,celem włączenia w aparat dowódczy.

NA FUNDUSZ PRASY : Bomba-2.000,Marysia-2o, Słowian-1oo,Do-5o,Jodła-25,W.P.-2o,Flora 4o,F.G.-1oo,Jasia-5o,Wujek-5o,Skiba i Ska-25,Ada-5o,Toporek-6o,Stef-5o,Zagłoba II.-5o Zawadzi-1oo,B.W.-1oo,Krowodrza-1oo,Kawucha 5o,F.i A.-3o,Smok-1o zł.i taśma,Cichy i Spokojny-5o,Czołg-5o zł.

---oooOooo---